

(Corriere dello Sport - R.Maida) Z Rzymu do Baku, z Włoch do Azerbejdżanu, jest dawna nitka przyjaźni, która łączy dwa zespoły, daleko poza i daleko przed meczem Ligi Mistrzów. Dzeko, dla przykładu, ma relacje sięgające dawna z bramkarzem Qarabag, który jest też numerem dwa reprezentacji Bośni: nazywa się Ibrahim Sehic i wychodzi z tego samego klubu z Sarajewa, Zeljeznicara. Dzeko pokonał go już w pierwszym meczu, na innym Olimpico, w Baku, silnym uderzeniem prawą nogą, które dawało prowadzenie 2-0.

Przyjaciółmi są też grecki obrońca i hiszpański pomocnik, a więc Manolas i Michel, którzy w różny sposób odcisnęli ślad na Lidze Mistrzów Romy. Manolas, jeszcze gdy podpisał bogaty kontrakt do 2022 roku, zdobył gola, który zrobił różnicę z Qarabag. I oglądanie jego bramek nie zdarza się codziennie. Michel z kolei wyznaczył (być może) nieodwołalnie dystans między Romą i Atletico Madryt, zdobywając gola, który pozwolił małym Azerom ugrać remis na Wanda Metropolitano. On, który jest Hiszpanem. Ciekawe, prawda? Manolas i Michel grali razem przez pół roku w AEK Ateny. O sześć lat starszy, Michel przeniósł się do Grecji po nieudanym okresie gry w angielskim Birmingham City. Razem z Manolasem świętował zdobycie trofeum, Puchar Grecji, ale bez gry w finale wygranym z Atromitos, jednak odegrał kluczową rolę swoim wejściem z ławki w 1/4 z Panathinaikosem: AEK przegrywało 1-3 u siebie, po tym jak wygrało 2-0 na wyjeździe, zatem było o kilka sekund od odpadnięcia. Jednak w 97 minucie Michel zdobył gola z wolnego. Zatem coś Manolas zawdzięcza swojemu koledze.

Jednak dziś wieczorem, prawdopodobnie u boku Fazio, który wejdzie do składu po meczu odpoczynku, Manolas nie będzie mógł się odwdzięczyć. Roma potrzebuje wygranej, aby uniknąć niespodzianki w Londynie i domknąć awans do 1/8 finału. *"Zostałem, gdyż chcę wygrać w tych barwach, jestem pewien, że może się to udać"*, mówił kilka dni temu, gdy pozował z koszulką z numerem 2022, która wskazywała na datę wygaśnięcia nowej umowy. Jest praktycznie niemożliwym, że Roma wygra Ligę Mistrzów, ale awans sprawiłby, że gra w lidze byłaby lżejsza i mógłby przynieść pieniądze do zainwestowania w mercato.

Autor: abruzzo